

Polska poszuka „skarbów” na dnie Atlantyku

20 października 2018

„Polska na dnie. Oceanu.” To tytuł na portalu Money.pl a pod nim sensacyjna wiadomość, że Polska rozpoczyna eksplorację dna Atlantyku.

Brzmi jak bajka, nieprawdaż? Ale sprawujący obecnie władzę porównują to do rewolucji podobnej do tej, jaka miała miejsce przy łupkach. W przyszłym roku wyruszy polska ekspedycja po wydobycie surowców, w tym i złota, z dna Oceanu. Jej koszt wyniesie 550 milionów złotych przez najbliższe 15 lat. Sputnik zapytał o to publicystę Tomasza Jankowskiego.

„Jeżeli rzeczywiście rząd podejmuje takie inicjatywy, to one mają charakter bardzo pozytywny. Bardzo bym chciał, aby Polska prowadziła swoją niezależną politykę energetyczną. A najciekawsze w tej informacji jest to, że rząd zakupił dokumentację od Rosjan! Czy to oznacza, że odbudowujemy współpracę w zakresie polityki surowcowej z Rosją? Jeśli to tak, to zaraz będziemy mieli w Polsce aferę, że na zlecenie rosyjskiej agentury polski rząd będzie poszukiwał bogactw na dnie Atlantyku. Aczkolwiek, jak powiedziałem wcześniej. Dla mnie ma to aspekt pozytywny, bo Polska wreszcie bierze udział w czymś, co może pomóc zbudować niezależną politykę energetyczną i surowcową przede wszystkim. Dla mnie jest to zupełnie jakościowa różnica między tym, a podpisaniem długoterminowej umowy gazowej z USA, która jest w ogóle nieopłacalna. Powtórzę jeszcze raz. Tutaj jest bardzo pozytywny aspekt, ale zastanawia mnie, jak długo czasu minie, kiedy media konkurencyjne znowu zaczną podejrzewać rząd PiS-u o nadmierną współpracę z Rosją, co jest uważane za grzech numer jeden w polskiej polityce” – uważa Tomasz Jankowski.

Źródło: pl.SputnikNews.com